TEATR DRAMATYCZNY m.st. WARSZAWY

ELEKTRA

SOFOKLESA

Dyrektorzy: Anna Sapiego
Piotr Cieślak
Kierownik literacki: Antoni Libera

Sofokles

Elektra

w nowym przekładzie
Antoniego Libery i Janusza Szpotańskiego

fragmenty *Orestei* Ajschylosa
w przekładzie Stefana Srebrnego
oraz Antoniego Libery i Janusza Szpotańskiego

TEATR DRAMATYCZNY m. st. Warszawy

Sofokles

Elektra

Żołnierze z Dywizji Kantemirowa podczas manewrów w okolicach Moskwy ćwiczą swoją gotowość do wojny obronnej. Totalny konflikt znów mógłby stać się wymierzaniem sprawiedliwości.
Fot.: H. J. Burkard

Elektra	Danuta Stenka
Klitajmestra	Jadwiga Jankowska-Cieślak
Chrysotemis	Małgorzata Rudzka
Orestes	Mariusz Bonaszewski
Przodownica Chóru	Jolanta Olszewska
Egistos	Grzegorz Wons
Wychowawca Orestesa	Zbigniew Bielski (gościnnie), Maciej Szary
Pylades	Andrzej Szeremeta
Przodownik Chóru	Antoni Ostrouch

Chór	Agnieszka Kotlarska
	Małgorzata Kożuchowska
	Sylwia Nowiczewska (AT)
	Elżbieta Piekacz
perkusja Robert Siwak	Agnieszka Wosińska
Monika Szulińska	Waldemar Barwiński
klarnet basowy Krzysztof Komar	Sebastian Konrad
Krystyna Sakowska	Jacek Kopczyński
fletnie i instrumenty perkusyjne	Paweł Tucholski
Mariusz Puchłowski	
Bogdan Kupisiewicz	

reżyseria:	Krzysztof Warlikowski
scenografia:	Małgorzata Szczęśniak
muzyka:	Paweł Mykietyn
choreografia:	Wojciech Misiuro
asystentki reżysera:	Jaga Dolińska
	Maja Kleczewska (AT)
asystent scenografa:	Izabella Toroniewicz (ASP)
inspicjent:	Krystyna Rutkowska

Premiera: 18 stycznia 1997 Duża Scena

Kobieta z Grecji. Fot.: Hans Madej

Tragedie greckie o Orestesie i tragedie elżbietańskie o Hamlecie poprzedzają przekazy o wiele wcześniejsze. O dziejach Agamemnona, Klitemnestry, Egista i Orestesa wspomina Homer w *Odysei;* duńska saga Saxona Grammaticusa – z początków XII wieku – jest pierwszą znaną wersją historii o Hamlecie. Zestawienie tych dwu epickich przekazów jest zastanawiające; imiona są różne, ale bieg akcji i podstawowe elementy dramatu są w nich identyczne.

(...) Mamy łańcuch trzech śmierci: Agamemnona, Klitemnestry, Egista, i odpowiednio: Hamleta-Ojca, Gertrudy i Klaudiusza.

Jan Kott: *Zjadanie bogów*, WL 1986

Któż z nas nie zna należącego do standardowego zestawu tortur wścibskich ciotek pytania „kogo bardziej kochasz, tatusia, czy mamusię"?! Kto nie pamięta własnej irytacji wywołanej tym pytaniem? I czy nie jest zdumiewająca regularność z jaką dorośli wymuszają na dzieciach tego typu deklaracje? Czyż nie zastanawia nas, towarzyszący zawsze takiemu pytaniu, dziecięcy opór? Zarówno częstość zjawiska, jak i emocje z nim związane świadczą, że natrafiamy tu najpewniej na ślad konfliktu, który przetrwał do naszych czasów od starożytności. Konfliktu wynikłego z przymusu wyboru między postawą ojca i matki – pierwszych i najbliższych Dorosłych, z jakimi jesteśmy skonfrontowani; z przymusu opowiedzenia się nie tylko po stronie zalet, ale i ciemnych stron ich charakteru, akceptacji zarówno tych chlubnych, jak też nagannych, uczynków. Jak żywy, a często też bolesny to temat, wie współczesna psychologia, która obok kompleksu Edypa (skłonność syna do matki przy jednoczesnej wrogości do ojca) zna też kompleks Elektry (skłonność córki do ojca przy jednoczesnej wrogości do matki).

Gruzińskie kobiety podczas konferencji KBWE, Moskwa 1991. Fot.: Barbara Klemm

W banalnym pytaniu o dziecięce sympatie i wybory między matką, a ojcem znajdujemy ponadto ślad starego jak nasza kultura konfliktu między matriarchalnym i patriarchalnym porządkiem społecznym: W pierwotnym świecie Bóg był wszak kobietą – Matką, która miała wyższość nad mężczyzną dzięki darowi rodzenia dzieci (i w ten sposób tworzenia nowego życia) . Z czasem jednak ludźmi zaczęli rządzić Bogowie – mężczyźni tworzący Słowem. „Dla świata matriarchalnego – pisze Fromm w *Zapomnianym języku* analizując *Oresteję* Ajschylosa – istnieje tylko jeden święty węzeł, więź łącząca matkę z dzieckiem, a matkobójstwo stanowi ostateczną i niewybaczalną zbrodnię. Z patriarchalnego punktu widzenia miłość i poszanowanie, jakie syn żywi wobec ojca, są jego fundamentalnym obowiązkiem, tym samym zaś ojcobójstwo głównym przestępstwem". Dlatego należące do matriarchalnego świata Bogiń Erynie będą prześladować Orestesa-matkobójcę, uniewinniwszy wcześniej Klitemnestrę-mężobójczynię, ponieważ z Agamemnonem, mężczyzną, którego zabiła, nie łączyła jej więź krwi. Czyn Klitemnestry jest natomiast według Apolla, Boga nowego, patriarchalnego porządku, godny najwyższej kary, zaś odwet Orestesa i Elektry po prostu wypełnieniem powinności wobec ojca.

Pałac królewski przeklętego rodu Atrydów był z ogromnych bloków szarego i czerwonego kamienia, stał na szczycie góry, która dziś jest goła, nie ma na niej ani drzew, ani krzaków, tylko kępy żółtej trawy wypalonej przez słońce. Już we wczesnych godzinach rannych kamienie parują jak rozpalone piece. Jest duszno w Mykenach. Grobowiec Agamemnona leży w dole, o kilkaset kroków od rozpalonej góry. Jest komnatą nakrytą ogromną kopułą w kształcie stożka. Głos odbija się od ścian i powraca wielokrotnym echem. Wchodzi się w niego jak w noc.

Jan Kott

Na grobie Agamemnona Orestes składa jako ofiarę pukiel włosów, boi się tego grobu Klitemnestra, Egist u Eurypidesa rzuca weń z nienawiścią kamieniami. U Ajschylosa grób w postaci usypanego kopca cały czas jest na scenie. We wszystkich tych tragediach ojciec jest obecny: (...) W *Hamlecie* jest on nawet *dramatis persona*, która dwukrotnie osobiście interweniuje.

Jan Kott

Niezależnie jednak od dywagacji nad słusznością jednego lub drugiego porządku i praw w nim obowiązujących, i tym sposobem prób usprawiedliwienia dokonanych zbrodni, pamiętać trzeba, że tragiczne losy Agamemnona i Klitemnestry, oraz ich nieszczęsnego potomstwa, są kolejnym epizodem krwawych dziejów rodu Atrydów. Powinno się je traktować jako konsekwencję haniebnych czynów głowy rodu Atreusa, ojca Agamemnona i Menelaosa. Czyż bowiem nie zasługiwało na spływającą na całe pokolenia klątwę zamordowanie do spółki z bratem Thyestesem ich trzeciego, przyrodniego brata Chryzypposa, potem trzech synów pozostałego przy życiu Thyestesa (i pretendenta do tronu mykeńskiego) i podanie ich ciał Thyestesowi jako pieczystego? I czy dziwić może żądza zemsty Thyestesa, który (za radą wyroczni) spłodził z własną córką Aigistosa, późniejszego mordercę Atreusa?! Klątwa zatacza teraz coraz szersze kręgi i domaga się następnych ofiar: obydwaj synowie Atreusa są zdradzani przez własne żony: Menelaos przez Helenę, Agamemnon przez Klitemnestrę (obie niewierne żony są rodzonymi siostrami...). Kochankiem Klitemnestry jest w dodatku Aigistos, ten sam, który wcześniej zamordował Agamemnonowego ojca Atreusa, i który z pomocą Klitemnestry zamorduje wracającego z Troi Agamemnona. Brak skrupułów u niewiernej Klitemnestry, a nawet jej nienawiść wobec męża tłumaczyć można najpierw faktem, że poślubił ją zamordowawszy jej pierwszego męża Tantalosa (który był synem Thyestesa, a więc bratankiem Agamemnona!) i zrodzone z tego związku niemowlę, potem tym, że przybywa on z Troi w towarzystwie branki Kassandry i tym wreszcie, że winien jest on śmierci ich wspólnej córki Ifigenii, którą złożył bogom w ofierze w drodze pod Troję.

Ortodoksyjny pogrzeb w Rumunii. Fot.: Hans Madej.

Elektra i Orestes, pozostałe przy życiu dzieci Klitemnestry i Agamemnona, zabijając matkę i jej kochanka mszczą nie tylko zdradę i morderstwo dokonane na ojcu, ale również poddają się determinującej ich życie klątwie. Nieszczęśni, stają się kolejnym ogniwem w łańcuchu okrutnych i mściwych zbrodni. Kochając matkę mordują ją z zemsty i w imię honoru rodu. Mordują, bo tak trzeba, bo tego od nich oczekują ich zmarli przodkowie i żądni sprawiedliwości Bogowie. Ale czy rzeczywiście są oni tylko bezwolnym trybem piekielnej machiny? Jak dalece są mordercami z konieczności? Jak dalece zadają sobie samym gwałt tłumiąc miłość do matki? A przecież jest też i tak, że poza miłością w ich sercach i umysłach kipi zwierzęca nienawiść, którą uśmierzyć może tylko kolejna przelana okrutnie krew. I trudno powiedzieć, co bardziej przeraża mordujące matkę rodzeństwo: własna destrukcyjna namiętność, czy poczucie obezwładniającej znikomości wobec rygoru boskich nakazów. Przeznaczenie wypełnia się ich rękami. Ale bez względu na to czy uznamy, że dokonują zbrodni w afekcie, czy też na zimno, w poczuciu wypełniania honorowego obowiązku, działanie Elektry i Orestesa nie jest sterowane ich świadomą i wolną wolą.

Orestes jest tym, który zabija. Elektra Sofoklesa jest tą, która pamięta i nie może zabić. Jest żywą obecnością przeszłości na scenie.

Jan Kott

Naprzód występność mej rodzonej matki;
dzika nienawiść, jaką do mnie płonie;
a wreszcie koszmar, jakim jest, że muszę
żyć w jednym domu z mordercami ojca;
być na ich łasce! Bo od nich zależy,
czy mi coś dadzą, czy w nędzy pogrążą. -
Wyobraź sobie, co to jest za życie:
dzień w dzień oglądać, jak na tronie ojca
i w jego szatach rozpiera się Egist;
albo jak w miejscu, gdzie go zamordował,
spełnia ofiarę ogniska rodziny!

***Elektra*, tł. A. Libera – Szpotański**

Hamlet, podobnie jak Elektra, odmawia zgody na świat, w którym uzurpator i morderca zajmuje tron i łoże Ojca.

Jan Kott

Nie ma pewności, czego Bogowie naprawdę od nas oczekują. Z rozpaczliwej samotności i metafizycznego lęku, zaludniliśmy niebieski bezkres idealnymi istotami, włożyliśmy w ich posągowe dłonie ułożony przez nas samych kodeks praw i nauczyliśmy się wierzyć, że owe twory naszej imaginacji oczekują posłuszeństwa, przestrzegania reguł, wypełniania rytuałów. I takie posłuszeństwo rzeczywiście często pomaga żyć, chroni skutecznie przed błędnym szlakiem, na którym niczym nigdy niesyte krwi Erynie ścigają nas wyrzuty sumienia, poczucie powinności, lojalności, moralnego długu wobec przodków, bliskich, przyjaciół. Ale bywa i tak, że stajemy się bezwolnymi więźniami lochów własnej wyobraźni, marionetkami praw, które sami ustanowiliśmy wmawiając sobie, że te prawa narzucili nam Bogowie.

Haxhi Osmanaj, 28 lat. Emigrant z Offenbach zabity któregoś wieczoru przez Serbów, przeciwko którym policja nie ma żadnych dowodów. Jako zmarły powrócił do swego domu w Kosowie, gdzie zgodnie z islamskim rytuałem był godzinami opłakiwany przez kobiety.
Fot.: Hans Madej

Tragiczny problem zaczyna się, gdy poszczególne interpretacje ustanowionych praw kłócą się i wykluczają nawzajem, gdy racje jednostek lub grup są ze sobą sprzeczne i gdy każda ze skłóconych stron wierzy, że Bóg stoi właśnie przy niej: wyprawy krzyżowe i Święta Inkwizycja, Noc świętego Bartłomieja i krwawe jatki w Bośni – tam szczególnie groźnie brzmiało hasło „Bóg jest z nami". Nieszczęście czyha na tych, którzy nieposkromioną nienawiść zaczynają usprawiedliwiać prawami boskimi. Do dziś obecne od Albanii po Północną Irlandię wymierzanie sprawiedliwości na własną rękę, działanie w zaślepieniu i pod naciskiem nakazu moralno-obyczajowego i opinii publicznej (gorszych niekiedy od Erynii natrętnych obserwatorów naszej prywatności) napędza bez końca śmiercionośną machinę zemsty. Wówczas okazuje się, jak zimne i bezwzględne, jak nieludzko okrutne bywają prawa moralne, według których staramy się żyć.

Rumunia, 1972. Fot.: Barbara Klemm

Uniwersalność tekstu antycznego fascynowała polski teatr zawsze, szczególnie jednak w czasach, gdy o tak wielu istotnych kwestiach życia społecznego i politycznego nie można było mówić otwarcie. I chyba ta atrakcyjna uniwersalność bywała zbyt często nadużywana tak, że zapomnieliśmy powoli, że prawdziwie bolesne i tragiczne konflikty rozgrywają się – na scenie i w życiu! – z reguły w najbardziej pierwotnych, najintymniejszych relacjach, między rodzicami i dziećmi, kochankami, rodzeństwem. Dzięki tej intymności właśnie, prezentowane postawy i sytuacje osiągają klarowność archetypu. Zaś owa klarowność nadaje konfliktowi głębię i ostrość tragicznego ekstremum.

Spontaniczne podziękowanie dla Jana Palacha, bohatera wydarzeń 1968 roku. Praga. Fot.. Hans Madej.

Bohaterowie dramatu, a wraz z nimi publiczność teatralna, stają przed przymusem dokonania wyboru, opowiedzenia się po którejś ze stron konfliktu. Ale tu okazuje się, że każda ze stron ma swoje racje: jednakowo przekonujące, jednakowo silnie uwarunkowane argumentami emocjonalnymi i moralnymi, jednakowo słuszne. Nie sposób wybrać. Ale też nie wolno uchylać się od wyboru i jego konsekwencji. „Racja nie zawsze służy dobrej sprawie" – mówi Chrysotemis, siostra Elektry i Orestesa, na próżno próbując odwieść rodzeństwo od krwawego planu. To wielka prawda. Ale – i to najbardziej zdumiewający wniosek, jaki możemy wyciągnąć z opowiadanej historii – nie ma cięższego grzechu nad grzech zaniechania: Przyjrzyjmy się oto Chrysotemis, jak świadomie stara przeciwstawić się przeznaczeniu, usilnie próbuje uniknąć stronniczości, tłumi w sobie niskie emocje. Ale właśnie ona, ta zdawałoby się najbardziej roztropna i szlachetna z rodzeństwa, ta jedyna o czystych rękach, irytuje, prowokuje do oskarżeń o konformizm, a w najlepszym razie o infantylność. I jako jedyna zostaje wchłonięta w blade tło mitologicznego tłumu. Jej imię pochłania niepamięć.

Dorota Krzywicka

Materią psychologiczną obu *Elektr:* Sofoklesa i Eurypidesa, jest konflikt między matką a córką, odmowa uznania za matkę tej, która jest wspólniczką zbrodni i która zdradziła ojca. W tym samym planie w stosunku do matki rozgrywa się dramat Hamleta. Od Hamleta, jak od Elektry, matka żąda zapomnienia.

Jan Kott

Rozpaczać muszę w milczeniu i skrycie -
nie jak chce serce; bo ta jaśniepani
lży mnie natychmiast grubiańskimi słowy:
„Przebrzydła płaczko! Co ty sobie myślisz?
Żeś ty jedyna straciła rodzica?
Że ciebie jedną spotyka żałoba?

***Elektra*, tł. A. Libera, J. Szpotański**

Synu mój miły, skończ z tą mroczną miną.
I spójrz na króla przyjaźniejszym okiem.
Czy zawsze będziesz spod spuszczonych powiek
Śladów po ojcu wypatrywał w prochu?
Wiesz przecież, że to rzecz zwyczajna. Życie
Kończy się śmiercią. Nasz pobyt na ziemi
Wiedzie nas ku wieczności.

***Hamlet*, tł. St. Barańczak**

Ze wszystkich tragedii o Orestesie Sofoklesowa jest najbardziej monotematyczna. Od prologu do *éxodos* jest przygotowaniem i unaocznieniem morderstwa. Tragicznym archetypem morderstwa jest matkobójstwo. U Sofoklesa nie ma nic z litości, jest sama groza. Orestes i Elektra zarażają się wzajemnie nienawiścią. Straszny sen spełnia się na jawie, towarzyszą mu krzyki mordowanej ofiary i krzyk Elektry. Ze wszystkich tragedii ta jest najbardziej okrutna.

Jan Kott: *Zjadanie bogów*, WL 1986

Kobieta z Grecji. Fot.: Hans Madej

organizator pracy artystycznej	Dorota Powierża
kierownik działu marketingu	Krzysztof Kaniewski
promocja, kontakty z mediami	Jerzy Jaroszyński
biuro obsługi widzów	Dorota Jędrzejewska
sekretarz literacki	Kalina Zalewska
reżyserzy	Piotr Cieplak
	Andrzej Domalik
asystent scenografa	Jan Ciecierski
światło	Krzysztof Solczyński
akustyk	Henryk Garnowski
brygadier sceny	Piotr Gajewski
kierownik pracowni perukarskiej	Urszula Tudek
	Henryka Marciniak
kierownik rekwizytorni	Jacek Błażejewski
kostiumy wykonano pod kierownictwem	Krystyny Momot
	Stanisława Ruteckiego
pracownia malarska	Włodzimierz Zygmunciak
kierownik pracowni modelarskiej	Jerzy Zalewicz
kierownik pracowni szewskiej	Władysław Galiński
kierownik pracowni stolarskiej	Henryk Białek
kierownik pracowni tapicerskiej	Adam Ziętek
kierownik pracowni ślusarskiej	Grzegorz Kowalski

zdjęcia wykorzystane:
DER WILDE OSTEN, Bilderberg, Edition Stemmle 1991. (H. J. Burkard, H. Madej)
BILDERBERG, 20 Fotografen und ihre Reportagen, Edition Stemmle 1989. (H. Madej)
BLICK NACH OSTEN, Barbara Klemm 1970-1995, S. Fischer Verlag 1995.

Wydawnictwo: Teatr Dramatyczny m. st. Warszawy
redakcja programu: Kalina Zalewska
opracowanie graficzne: Małgorzata Pałka Ślusarczyk

Loża sponsorów Teatru Dramatycznego

RUCH
EVEREST MEBLE BIUROWE
CINZANO
Ze zbiorów Działu Dokumentacji ZG ZASP
unicef United Nations Children's Fund
IMPORTED BLACK VELVET Canadian Whisky
rodent
BRITISH AIRWAYS
BAILEYS
SMIRNOFF

Witamy w Klubie

Premierą sztuki *Jak wam się podoba* zainaugurowaliśmy działalność **Klubu Przyjaciół Teatru Dramatycznego.** Członkom klubu oferujemy: **kartę członkowską** upoważniającą do bezpłatnego wejścia na wszystkie spektakle własne Teatru Dramatycznego, **comiesięczne zapowiedzi repertuarowe** i **zaproszenia na imprezy** organizowane przez Teatr. Witamy w Klubie pierwsze firmy: *British Airways, Boc Gazy Sp. z o.o., Commercial Union, Coopers and Lybrand Sp. z o.o.* W sprawie szczegółów związanych z członkostwem prosimy o kontakt: tel. 656 65 37 lub fax 26 21 54.

agencja 13

AGENCJA ARTYSTYCZNA
PRZY TEATRZE DRAMATYCZNYM
Teatr Dramatyczny m. st. Warszawy
pl. Defilad 1, 00-901 Warszawa
Tel. 656 65 37, Tel./ Fax 49 82 91

Po raz pierwszy w Polsce!
Informacja i sprzedaż biletów na główne europejskie imprezy artystyczne: słynne festiwale, przedstawienia teatralne i operowe, koncerty muzyki poważnej, jazzowej i rockowej oraz wielkie wystawy plastyczne. W naszej ofercie znajdziecie Państwo ponadto: przelot lub dojazd do miejsca imprezy, hotel o standardzie dopasowanym do finansowych możliwości, ew. transfer z lotniska, ubezpieczenie oraz szerszą informację turystyczną związaną z odwiedzanym miejscem.

TEATR DRAMATYCZNY m.st. WARSZAWY